Dziś cena n-ru z dodatkiem „Moja Gazetka" — 15 groszy

Rok III KATOWICE, SOBOTA 21 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU Nr. 291

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

REPREZENTACJ[E]
BIELSKO, [illegible]
SOSNOWIEC, Będzińska 12 [illegible]
CIESZYN [illegible]
GDYNIA, Mikołaja Reja Nr. 6
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Śmiech na sali sądowej
w procesie o podpalenie Reichstagu

BERLIN, 20.10. — Proces o podpalenie Reichstagu miał dziś swój „wielki dzień", rozpatrywany jest bowiem kompleks spraw, związanych z twierdzeniem „Brunatnej Księgi", że prezydent policji wrocławskiej Heines, prezydent policji w Poczdamie hr. Helldorf i b. por. Schulz prowadzili kolumny podpalaczy przez podziemny korytarz.

Świadkowie, należący do personelu hotelu w Gliwicach, gdzie Heines mieszkał w czasie od 25 do 28 lutego r. b., zeznają, że nie zauważyli, aby Heines wyjeżdżał do Berlina.

Prezydent policji w Poczdamie, hr. Helldorf, utrzymuje, że krytycznego dnia popołudniu pracował w biurze berlińskiem. Około godziny 8-ej wieczorem wyszedł do jednej z restauracyi na kolację i tam między godz. 8.30 a 9-tą został zaalarmowany telefonem o pożarze Reichstagu. W zeznaniach tych **uderza niezgodność z ustalonemi w dotychczasowym przewodzie sądowym godzinami wybuchu pożaru i alarmu straży ogniowej.**

Około godz. 11-ej, jako komendant okręgowy szturmówek, wydał polecenie dokonania aresztowań wśród socjal-demokratów i komunistów.

Dymitrow: Na jakiej podstawie świadek tego wieczoru sądził, że komuniści i socjal-demokraci są podpalaczami?

Helldorf: Według naszego przekonania, zbrodnicze elementy w państwie rekrutują się

wogóle z szeregów marksistów.

Dymitrow: Czy świadek w dniu krytycznym zauważył, że w związku z podpaleniem Reichstagu robotnicy organizowali rewolucję?

Zarówno hr. Helldorf, jak i następni świadkowie z jego otoczenia stwierdzają na to pytanie, że nic podobnego nie zauważono, a na ulicach był spokój.

Zkolei następuje konfrontacja hr. Helldorfa z oskarżonym van der Lubbem, który idąc przed stół sędziowski uśmiecha się. Na pytania, van der Lubbe zawzięcie milczy i nie podnosi głowy, jednak zmienia się, gdy hr. Helldorf podnosi głos i każe mu spojrzeć na siebie i odpowiadać. Van der Lubbe natychmiast podnosi głowę i na pytanie przewodniczącego, czy Helldorfa rozpoznaje,

odpowiada „nie".

Scena ta wywołuje na sali olbrzymie poruszenie. Dają się słyszeć śmiechy.

Następnie świadek b. por. Schulz znany ze słynnych procesów o mordy kapturowe oświadcza, że w krytycznym czasie bawił w Monachjum.

P. Prez. Mościcki u Kard. Kakowskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie pani Mościckiej odwiedził po powrocie ze Spały J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Proces księdza odroczony

Rozpoczęty w czwartek przed sądem w Łańcucie proces przeciw ks. Bachocie, oskarżonemu o wygłoszenie kazania, którego treść znieważała władze państwa, został odroczony do 9 listopada, celem powołania dodatkowych świadków.

—————):*:(—————

P. Prezydent Rzplitej w Katowicach
powitany przez władzę i ludność

Wczoraj o godz. 12.20 pociągiem z Warszawy przyjechał do Katowic Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po przywitaniu z p. wojewodą Grażyńskim Pan Prezydent wyszedł przed dworzec, gdzie powitały go tłumy publiczności, wznosząc gromkie okrzyki: „niech żyje", poczem Pan Prezydent w towarzystwie p. dr. Grażyńskiego udał się samochodem do gmachu województwa, gdzie zamieszkał w prywatnych apartamentach p. wojewody.

*

Wieczorem przyjechali do Katowic p. premier Jędrzejewicz oraz ministrowie Butkiewicz i Zarzycki.

Pięć okrętów z Grecji w Gdyni

GDYNIA, 20.10. — Dziś po raz pierwszy od istnienia portu gdyńskiego zebrało się w Gdyni jednocześnie pięć dużych parowców greckich. Są to statki: „Oceania", który ładuje w Gdyni 8.225 ton węgla do Grecji, „Anthipis Michalis" — ładuje 5.000 ton węgla do Grecji, „Dragon" — ładuje 6.100 ton węgla do Włoch, „Ceanthis" oczekuje na 7.500 ton węgla do Włoch i „Fokios Karras" — oczekuje na 8.000 ton węgla do Grecji.

Parowiec japoński zatonął

TOKJO, 20.10. Parowiec japoński „Yaszimamaru" na pokładzie którego znajdowało się 80 osób zatonął w pobliżu Kobe. Przyczyną katastrofy był pożar.

Uratowało się 51 osób.

Bez pomocy konał kilka godzin w kałuży krwi
Zbrodnia nocnych rabusiów we wsi Dziedzinów

Ofiarą zbrodniczego napadu bandyckiego padł 35-letni Antoni Wawer, gospodarz ze wsi Dziedzinów pod Warszawą. W ciągu ostatnich dwuch tygodni do jego zabudowań gospodarskich kilkakrotnie już usiłowali dostać się złodzieje, przeto gospodarz, chcąc upilnować swego mienia,

nocował stale w stodole,

i parę razy nawet zdołał spłoszyć rabusiów.

Ostatniej nocy koło godz. 2-ej nad ranem zbudziły Wawra jakieś podejrzane szmery w stodole, w której nocował. Schwyciwszy za kłonicę rzucił się pędem w kierunku wyjścia, ale w tej chwili padło kilka strzałów rewolwerowych i

ranny ciężko w brzuch

gospodarz padł bez przytomności na ziemię.

Sprawcy zbrodniczego napadu zabrali swej ofierze drobne pieniądze, jakie miał przy sobie, poczem dwie świnie i kilkanaście kur, odalili się w niewiadomym kierunku.

Dopiero nad ranem

rodzina znalazła nieprzytomnego Wawra. Przewieziono go do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przem. Pańskiego, ale tu z powodu utraty znacznej ilości krwi, pomimo zastosowania transfuzji

wczoraj wieczorem zmarł.

Osierocił żonę i maleńkie dziecko.

Powiadomiona o zbrodniczym napadzie policja zarządziła pościg za bandytami, który jednak jak do tej chwili nie dał wyników.

Kartel cementowy rozwiązany
Znamienny wyrok sądu

Wczoraj o godz. 12.35 został ogłoszony wyrok w sprawie kartelu cementowego.

Zwycięstwo odniosła skarga ministerstwa przemysłu i handlu. Sąd nakazał rozwiązanie wszelkich umów między zrzeszeniem kartelowem a poszczególnemi firmami oraz biurem sprzedaży.

Niezależnie od tego rozwiązane zostały wszelkie umowy co do wyznaczania cen.

Jedynie bez uwzględnienia pozostał punkt skargi o rozwiązaniu umów eksportowych. Motywy wyroku podane zostaną za dwa tygodnie.

*

Wyrok sądu jest oficjalnem potępieniem łupieskiej i szkodliwej dla interesów Państwa i społeczeństwa polityki kartelowej.

Niestety — kartel cementowy nie jest u nas jedynym. Na podobne wyroki czeka jeszcze wiele, wiele innych. Miejmy nadzieję, że ten pierwszy wyrok, będąc dawno upragnionym zwiastunem reformy stosunków panujących w naszem życiu gospodarczem — nie będzie ostatnim.

——(::)——

W Bydgoszczy skasowano Izbę przemysłowo-handlową

Ukazało się rozporządzenie rady ministrów, którego mocą z dniem 1 listopada r. b. zostaje zniesiona izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy.

32 skazanych włościan
za zajścia w Wulce po Lasem

RZESZÓW, 20.10. — Dziś ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia w Wulce pod Lasem.

Z pośród 42 oskarżonych — 32 zostało skazanych na kary pozbawienia wolności od 3 i pół miesiąca do 3-ch lat, 10-ciu uniewinniono.

Najwyższy wymiar kary (3 lata więzienia) otrzymał Andrzej Kokoszka, a najłagodniejszy (3 i pół miesiąca aresztu) Wojciech Wilk. Większość oskarżonych skazana została za udział w zgromadzeniu, mającem na celu przestępstwo, część za urządzenie i kierowanie zgromadzeniem, mającem na celu przestępstwo, reszta zaś za niebezpieczne pogróżki wobec policji, a Andrzej Kokoszka za publiczne łżenie i wyszydzanie państwa polskiego. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Czy hitlerowcy dawali pieniądze na agitację?

Wódz „wiśniowych koszul“ bez podkomendnych

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie grodzkim w Katowicach sensacyjna rozprawa, będąca dosadną ilustracją stosunków, jakie panują wśród członków i działaczów narodowej socjalistycznej partji robotniczej, której godłem jest „błyskawica“.

Założyciel narodowo-socjalistycznej partji robotniczej i twórca „wiśniowych koszul“ na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, adw. Wacław Kozielski z Sosnowca, zaskarżył o oszczerstwo kierowników ruchu narodowo-socjalistycznego na Śląsku, panów Aleksandra Zmidzińskiego, Józefa Gralę i Milana Niśkiewicza. Oni to we wrześniu r. b. mieli rozpowszechniać na wiecach w Katowicach i Zawodziu wieści, jakoby adw. Kozielski stworzył organizację narodowych socjalistów jedynie dla osobistych celów materialnych, że działał za pośrednictwem wysłanników obozu hitlerowskiego w Niemczech i, że był przez nich finansowany.

Ponadto oskarżeni obrazili kilkakrotnie osobiście adw. Kozielskiego.

Organizację narodowo-socjalistyczną stworzył z wiosną b. r. adw. Kozielski, przyczem do partji wstąpili jako jedni z pierwszych robotnicy huty Milowice.

Propagując szumne hasła anty-żydowskie i walkę z kapitałem niemieckim, ruch ten przedostał się na Śląsk.

Najbliższymi współpracownikami adw. Kozielskiego byli na Śląsku Walenty Korsak, Piotr Śliwka, oraz oskarżeni.

Przyczyną oskarżenia adw. Kozielskiego o branie pieniędzy ze źródeł hitlerowskich, miała być konferencja, jaką adw. Kozielski odbył z niejakim Baumanem znanym na bruku katowickim hochstaplerem, który publicznie chwalił się, iż pozostaje w bliskich stosunkach z obozem hitlerowskim w Niemczech.

Z tej to konferencji wysnuto wniosek, a następnie oskarżenie przeciwko adw. Kozielskiemu, jakoby miał on otrzymać 20 tys. marek niemieckich na cele partyjne, przyczem że pieniądze te miały być zdeponowane w oddziele katowickim Dresdner-Banku.

Po tych oszczerstwach, rzucanych na adw. Kozielskiego na zebraniach i wiecach odbytych 21 i 24 września, panowie Zmidziński, Niskiewicz i Grala wykluczyli adw. Kozielskiego ze swej organizacji, tak że „wódz“ partji został bez członków.

Wczorajsza rozprawa pod przewodnictwem sędziego dr. Fiuczka ściągnęła licznych słuchaczów, których spotkało rozczarowanie, ponieważ wobec konieczności powołania nowych świadków między innymi starosty będzińskiego, dr. Boxy, oraz włączenia do akt sprawy protokółów śledztwa, toczącego się przeciwko adw. Kozielskiemu, sprawę odroczono.

Termin nowej rozprawy nie został wyznaczony.

Wieści giełdowe

Dolar 6.10

Na prywatnym rynku dolarowym — znów odwrót.

Dolar w zaofiarowaniu po 6.14, przy obliczeniu międzynarodowem 6.20.

Bank Polski płaci za dolary nadal po 6.10.

Dość maszyn!

WASZYNGTON. 20.10. — Tel. wł.. Prezydent Roosevelt wydał ważne rozporządzenie w sprawie walki z bezrobociom, zakazał mianowicie instalowania nowych maszyn w fabrykach włókienniczych, które mają na celu redukowanie pracy rąk ludzkich.

100.000 Żydów wygna Hitler

PARYŻ 20.10. „Journal des debats“ twierdzi, że według kursujących w Genewie pogłosek, rząd niemiecki zamierza w listopadzie wyrzucić z Niemiec 100.000 Żydów.

Skazany

za lżenie narodu

Mieszkaniec Nowej Wsi Józef Dziembała został zasądzony wczoraj przez sąd okregowy za lżenie narodu polskiego na 4 tygodnie więzienia.

Oskarżony tłomaczył się, że sam jest Polakiem i w chwili popełnienia przestepstwa był tak pijany, że nie wiedział co czyni. Przyznano mu to jako okoliczność łagodzącą.

Eskadra płk. Rayskiego

czeka na lepszą pogodę

BUKARESZT, 20.10. Dotychczas nie wyznaczono godziny startu eskadry 28 polskich samolotów myśliwskich zpowrotem do Lwowa. Prawdopodobnie odlot odroczony będzie na jutro ze względu na warunki atmosferyczne, które pogorszyły się.

W okolicach Bukaresztu padają deszcze, jest pochmurno, przyczem chmury wiszą na wysokości 100 m. Pole widzenia jest bardzo słabe, co wyklucza możliwość grupowego lotu tak wielkiej ilości samolotów.

Wyrok za zajścia w Kasinie

zatwierdzony w apelacji

KRAKÓW. 20.10. Odbyła się dziś rozprawa apelacyjna o zajścia w Kasinie Wielkiej w dn. 27 kwietnia 1933 r. W sprawie tej sąd okręgowy w Nowym Sączu skazał 27 oskarżonych włościan na kary od 3 i pół do 1 roku więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w stosunku do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem oskarżonego Emila Muchorczyka, któremu obniżył karę z 2-ch do 1 roku więzienia.

„Biedne“ Niemcy

wydają miliony na shitleryzowanie sąsiadów

PRAGA, 20.10. W wyniku rewizji, przeprowadzonej w lokalach rozwiązanego stronnictwa niemieckich hitlerowców w Czechosłowacji, stwierdzono, że stronnictwo to otrzymywało stałe subsydium z Niemiec w wysokości 5 miljonów koron miesięcznie.

Bandyci-amatorzy

Niezwykły zakład pijacki

W nocy na szosie pod Grodziskiem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na powracających z targu małżonków Małgorzatę i Ludwika Dymowskich, gospodarzy że wsi Odbiel w powiecie błońskim.

Dwaj zamaskowani bandyci zatrzymawszy konie ściągnęli z wozu gospodarza i jego żonę poczem pobiwszy ich dotkliwie zrabowali im 20 zł. w gotówce. Sprawcy napadu po dokonanym rabunku zbiegli; ograbiony gospodarz powrócił do Grodziska i o napadzie powiadomił policję.

Wszczęte dochodzenie dało wręcz nieoczekiwany wynik.

Policja aresztowała dwu gospodarzy z pod Grodziska Francisza Gmūrka i Jana Cieszkowskiego pod zarzutem dokonania napadū bandyckiego na Dymowskich.

Poczatkowo gospodarze nie przyznawali się do napadu, gdy jednak przedstawiono im dowody rzeczowe i gdy podczas konfrontacji Dymowscy poznali w nich po ubiorze sprawców napadu złożyli niezwykłe wyjaśnienia.

Jak obaj zeznaja, w towarzystwie kolegów byli na libacji w karczmie na przedmieściu Grodziska. Podczas rozmowy na temat napadów bandyckich, mieli do kolegów wyrazić się iż dokonanie napadu nie jest sztuką. Od słowa do słowa i obaj pijani gospodarze założyli się z kolegami, że sami dokonają napadu i że im nic nie będzie.

Po zrobionym zakładzie wyszli na szosę. Na ich nieszczęście nadjechali wozem Dymowscy, którzy padli ofiarą bandytów - amatorów. Gmurek i Cieszkowski wprawdzie zakład wygrali lecz w areszcie oczekują dalszych konsekwencyj pijackiego zakładu, który niewątpliwie skończy się dla obu surową karą.

—)·*:(—

Ekspertyza psychjatryczna

morderców listonosza

Biegli, psychjatrzy krakowscy prof. Olbrycht i dr. Jankowski ukończył, już obserwację morderców listonosza Maliszów i zajęci są obecnie zestawieniem wyników badań. Prawdopodobnie dla ustalenia kilku szczegółów z życia zbrodniarzy przesłuchają biegli członków rodziny morderców.

Maliszowa jest zupełnie opanowana, natomiast Malisz jest wybitnie niespokojny i najmniejsza wzmianka o morderstwie wyprowadza go z równowagi.

Ponieważ stan Süsskindówny polepsza się z dnia na dzień, konfrontacja ofiary napadu ze zbrodniarzami odbędzie się w dniach najbliższych.

Ostrożnie z 10-złotówkami!

W miejscowościach powiatu świętochłowickiego ukazały się ostatnio falsyfikaty monet 10-złotowych. M. innymi egzemplarz takiego falsyfikatu posiadała Antonina Gorzołka, zam. w Lipinach (Kolejowa 25), która twierdzi, iż monetę wydano jej na targu, a nie znając się na tem, przyjęła jako dobrą.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, mające na celu zlikwidowanie „mennicy“ i ujęcie kolporterów falsyfikatów.

Nie jest wykluczone, że fabryczka znajduje się na terenie naszego województwa.

Dragon

dał się naciągnąć

Bezrobotny pracownik obuwnicy Franciszek Dragon z Król. Huty (3 Maja 75) poszukując nadaremnie pracy, natknał się na Antoniego Skrzypca (Styczyńskiego 3), który przyrzekł mu wyszukanie odpowiedniego zajęcia. Uradowany tem Dragon wręczył swemu wybawcy 100 zł. tytułem honorarjum, jednak niebawem opłakiwał ten fałszywy krok.

Skrzypiec, przetrwoniwszy owe 100 złotych ani myślał o zajęciu się bezrobotnym Dragonem.

Poszkodowany szewc zgłosił swą pretensję na policji, która opisała Skrzypca w sążnistym protokule.

—):*(:—

Nie udało się...

W lokalu gier i rozrywek w Król. Hucie (Wolności 19) panował wczorajszego wieczora tłok dawno już nie widziany.

Okazję tę wykorzystał jakiś typek, to też ściągnąwszy ze stołu dwa budziki, przemknął się między ludźmi i dał nura na ulice.

Właściciel „bussinesu“ zwrócił uwagę iż zginęły mu budziki, podniósł larum i puścił się w pościg za złodziejem którego przy pomocy przechodniów zatrzymał na ulicy.

Budziki odebrano i zwrócono prawemu właścicielowi zaś amator cudzej własności Karol Porabka (Chałupki 33) powędrował do kozy.

„Lepkie ręce“ nie zawsze przynoszą szczeście.

Kopalnia „Wirek“ nie może być zalana

Kochłowice zaniepokojone alarmującemi pogłoskami

Mieszkańcy Kochłowic i okolicznych miejscowości są poruszeni do żywego pogłoskami o mającem nastąpić zalaniu kopalni Wirek w Kochłowicach, należącej do spółki akcyjnej Godula. Mianowicie doszło do wiadomości pozbawionych pracy górników tej kopalni, jakoby spółka akcyjna Godula zwróciła się ponownie do urzędu górniczego w Król. Hucie o całkowite unieruchomienie i zalanie kopalni.

W związku z tem z kół robotniczych donoszą nam, że zalanie kopalni Wirek połączone byłoby z katastrofalnemi szkodami, na jakie narażone byłyby sąsiadujące z kopalnią Wirek, kopalnie Kleofas w Załężu (obecnie unieruchomiona), kopalnia „Błogosławieństwo Boże“ w Nowej Wsi, „Alina“ w Kochłowicach oraz Hildebrand, Litandra i Pokój.

Górnicy są jednak przekonani, że władze górnicze nie dopuszczą do zniszczenia tego warsztatu pracy.

Nieumyślna wina Miklasa

Sąd skazał go na 4 lata więzienia

Trybunał karny w Katowicach ogłosił wczoraj wyrok w sprawie głośnego w swoim czasie morderstwa na osobie ś. p. Anny Tautówny w Kotułowcu pod Mikołowem.

Wprowadzony na salę sądową oskarżony, Kazimierz Miklas, okazywał silne zdenerwowanie, wpatrując się z niecierpliwością w drzwi pokoju obrad.

Sprawozdawca nasz zwrócił się do oskarżonego, zadając mu kilka pytań.

Oskarżony Miklas oświadczył, że musi być ukarany, lecz że Bóg czuwa nad nim, ponieważ nie zamierzał on zabić niewinnej dziewczyny. Sadził, że strzela do złodziei, którzy przyszli ograbić jego chlebodawcę.

Dalej powiedział on, iż był to pierwszy jego strzał w życiu, gdyż przedtem nie miał nigdy broni w swych rękach.

Noc spędził oskarżony bezsennie.

Na salę rozpraw wszedł trybunał, poczem przewodniczący odczytał wyrok, skazujący oskarżonego Miklasa na 4 lata więzienia.

W umotywowaniu sąd przyjął winę nieumyślną oskarżonego, a strzał oddany przez niego, wymierzony miał być rzekomo w złodziei.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Tak prokurator, jak i obrońca, dr. Moszkowski, zgłosili apelację.

Wobec tego sprawa oskarżonego Miklasa będzie rozpatrywana ponownie przez sąd apelacyjny.

Pamiętajcie o bezrobotnych

210 miljardów (!!!) dolarów w złocie (!!)

kosztuje ludzkość kryzys

Kryzys, jaki przeżywamy od paru lat, odczuwamy wszyscy aż nazbyt boleśnie, wszyscy o nim mówimy, nikt jednak nie zdaje sobie sprawy

z całokształtu olbrzymich strat,

jakie przyniósł on całej ludności.

Trud obliczenia chociażby w przybliżeniu ile kosztował kryzys światowy do dnia dzisiejszego podjął znany ekonomista i statystyk Władimir Weytinski, który zamieścił na ten temat ciekawy artykuł w czasopiśmie niemieckim „Das Neue Tagebuch“ wychodzącem w Paryżu.

Uczony ten oparł obliczenia swe na porównaniu produkcji w ostatnim „dobrym“ roku, t. j. 1923, ze spadkiem produkcji tej w latach następnych.

Z przytoczonych cyfr dowiadujemy się, że produkcja światowa w 1929 r. posiadała watrość

około 200 miljardów dolarów.

W następnych latach poczyna ona obniżać się w szybkiem tempie. I tak w 1930 r. spadek wynosi 25 miljardów, w 1931 — 50 miljardów w następnym 75, a w obecnym wyniesie prawdopodobnie 60 miljardów dolarów.

Jeżeli teraz cyfry te zestawimy, to

otrzymamy sumę 210 miljardów dolarów w złocie,

jako określenie strat spowodowanych czteroletnim kryzysem światowym, a odpowiadającej skurczeniu się w tym czasie ogólnej produkcji.

Trudno na pierwszy rzut oka zdać sobie sprawę z rozmiarów tej astronomicznie wysokiej cyfry. Łatwiej nam to przyjdzie, gdy sobie uświadomimy, że suma ta, przewyższająca wszystkie wyprodukowane dobra w ostatnim przedkryzysowym roku,

jest osiem razy większa od całej ilości złota wydobytego na kuli ziemskiej od chwili odkrycia Ameryki,

a wartość wszystkich na świecie kolei żelaznych z całym ich taborem, mostami, urządzeniami wodnymi, kanałami i t. p. stanowi zaledwie połowę powyższej kwoty.

Warto również przypomnieć, że **wydatki spowodowane wojną światową wszystkich biorących w niej udział państw wyniosły 200 miljardów dolarów.**

A więc kryzys kosztuje nas już więcej niż największa w dziejach ludzkości wojna!

A czyż dadzą się obliczyć straty moralne, jakie w ciągu tych 4 lat poniosły i ponoszą nadal miljony ludzi?

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych

Za czyny nierządne z małoletnią

3 1/2 roku więzienia

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego dr. Głowackiego oraz prezesa sądu, dr. Arzta i sędziego Sczęka jako wotantów sprawę Jana Ochoty z Katowic, któremu akt oskarżenia zarzucał popełnienie czynów nierządnych z małoletnią Marją F.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przesłuchaniu świadków, sąd uznał oskarżonego, który już kilkakrotnie był poprzednio karany za inne przestępstwa winnym zarzucanego przestępstwa i skazał go na trzy i pół roku więzienia.

Kartofle i węgiel rabują zrozpaczeni bezrobotni

Z nastaniem chłodnych dni bezrobotni w poszukiwaniu za węglem natrafiają na poważne trudności, ponieważ policja pilnuje terenów biedaszybów.

Skutkiem tego bezrobotni z Ożegowa wtargnęli ub. nocy na teren kopalni Wolfgang — Wawel, nabierając na wózki i do worków węgiel z chałd.

Przeciwko bezrobotnym wystąpili stróże kopalniani, których bezrobotni obrzucili węglem i kamieniami.

Dopiero wezwanej na miejsce policji udało się bezrobotnych rozpędzić. Mimo tego zabrali oni przeszło dwie tonny węgla.

Podobny wypadek miał miejsce w dominjum Paniowy w pow. Pszczyńskim, gdzie około 1000 bezrobotnych z okolicy rzuciło się na kopce z kartoflami celem zaopatrzenia się w ten artykuł.

Między bezrobotnymi i stróżami stoczona została prawdziwa walka na kamienie i kije, której kres położyła policja.

Samowola na kopalni Aleksander

Zawiadowca otrzymał ostrą naganę

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki, konferencja w sprawie datującej się od lipca r. b. Mianowicie w związku ze zwolnieniem robotników na kopalni Aleksander I w Łaziskach, należących do ks. Pszczyńskiego, zapadła uchwała komisarza demobilizacyjnego zarządzająca zatrzymanie w pracy 18 robotników.

Mimo tego zarządzenia rada zakładowa i zawiadowca kopalni Modlich, zarządzenie to zignorowali, zwalniając owych robotników z pracy.

Na wczorajszej konferencji udzielił inż. Seroka ostrej nagany Modlichowi, który prosił o uchylenie kary.

Śmierć w bieda-szybie

Ofiarna akcja ratunkowa nie ocaliła życia

Wczoraj rano o godz. 9-tej zdarzył się na terenie szybu Maria w Dołach Piaskowych u wylotu ul. Marjackiej i Jagiellońskiej w Król- Hucie wstrząsający wypadek.

Zajęci wydobywaniem węgla z 10 m. głębokiego szybiku mieszkańcy Królewskiej Huty bracia Respondkowie Augustyn i Wilhelm (3 Maja 121) nie zdawali sobie sprawy z tego, że popękana nad otworem ziemia może każdej chwili runąć i zasypać ich.

W pewnej chwili kiedy Wilhelm Respondek wydostał się na powierzchnię oberwały się masy ziemi i kamieni, które zasypały znajdującego się na dnie szybiku brata jego Augustyna.

Przerażony tym wypadkiem chłopiec zaalarmował policję, a ta zkolei drużynę ratowniczą kopalni Jacek.

Po godzinnej ofiarnej akcji ratowniczej udało się wydobyć już tylko zwłoki Respondka.

Pijaczyna i prowokator

Wczorajszej nocy awanturował się na ul. 3 Maja w Król. Hucie jakiś podgazowany jegomość, którym musiała zająć się policja, ponieważ wykrzykiwał on „Heil Hitler“, a nawet zelżył przedstawicieli władzy.

Zatrzymany okazał się Emilem Ciupka, z zawodu handlarzem (3 Maja 53).

W celu wytrzeźwienia zatrzymano go w areszcie policyjnym, skąd powędrował do dyrekcji policji.

Tak dorasta i... wychowuje się przyszły obywatel Polski!

W ciekawie i żywo przez p. Adama Uziembło redagowanym dwutygodniku „Człowiek w Polsce“ (Nr. 2), w artykule p. Stefana Ojrzyńskiego p. t. „Z trzeciej Warszawy“, autor daje prawdziwie ponury lecz — wiemy o tem dobrze — prawdziwy obraz warunków, w jakich żyje dorastające pokolenie z peryferyj naszej stolicy.

„Kiedy jednej ze świetlic kierowniczka poleciła dzieciom skreślić po parę słów na temat, jak żyją w domu, posypały się odpowiedzi. A w każdej z nich czytało się: głód. ciemno, zimno, brak ubrania, pijany ojciec bije, matka bije — wszyscy biją. Z kartek wyzierała czasem rozpacz bezdenna — bolesna.

Gorzej już być nie może. Jedni — to znoszą. Ale są tacy, co nie chcą. Taki jegomość ma 11—12 lat — a już poznał życie. Ucieka. Niema go przez jesień — niema przez zimę. Kiedyś widziała go siostra, jak przemknął wieczorem —, i znikł.

Na wiosnę powraca — jak gdyby nigdy nic. Przyszedł. położył się — śpi. Na pytania matki nie odpowiada. Dopiero spokojne indagacje opiekunki społecznej poczęły wydobywać prawdę.

Gdzie był? — niedaleko. Włóczył się po dzielnicach bogatszych. Tam chodzą ludzie lepiej ubrani. Tam można coś użebrać. Nocami wystawał przy wejściu do restauracyj, kawiarń. Prosił „matka chora — ojciec bez pracy“... czasem coś kapło — czasem i nie.

A gdzieś nocował? Koło mostu — znamy te budynki, z których ze względu na bezpieczeństwo — zdaje się dziesięć lat temu usuwano przemocą studentów. Wejście do nich grodzi drut kolczasty. Tam się gromadzi bezdomna hałastra wszelkiego rodzaju urwipołciów, włóczęgów. Przekradają się chyłkiem i śpią przytuleni do siebie — aby nie czuć mrozu. Wejście do ława policyjna spadnie — wtedy ucieczka. Czasem, gdy któryś odejdzie na bok — szczury go pogryzą. Czasem jest spokój. Ci co więcej użebrali przynoszą wódkę.

Chłopak się chełpi swobodnem życiem — właśnie tak, jak London opisujący przygody na szlaku trampów. Ale w pewnych chwilach tę chełpliwość przerywa coś — zatchnął się. Patrzy przerażonemi oczyma... Wtedy delikatne, ostrożne pytania wyrywają mu prawdę. Pijaństwo orgje homoseksualne dzieci po 11—14 lat. Rany od pobicia przez zazdrosnego „kochanka“, ślady szczurzych zębów... Okropne bójki przy grze w karty, samosąd krwawy nad szulerem... Jakaś wizja — potworna — jakiś koszmar, którego to jedenastoletnie dziecko nie może znieść. W domu biją — niech biją. Jest głodno — wszystko jedno — byle nie tamta swoboda. Swoboda w środku miasta — w dawnych koszarach Blocha...

Jakąś resztką siły wyrwał się i powrócił do domu. Co robić, aby dom go utrzymał? Co czynić, by ten dom był domem naprawdę“.

Biedacy

W obliczu gnębiącego nas kryzysu gospodarczego stępieliśmy na tego rodzaju widok jak n. p. nagłe zasłabnięcie człowieka na ulicy. Widok ten mamy możność mieć coraz częściej.

Zwykle litowaliśmy się nad biedotą, wspomagaliśmy, przygarnialiśmy i nie dawaliśmy zginąć marnie — ale stępieliśmy do reszty.

Widok człowieka zemdlonego, który zasłabł z braku należytego odżywiania się czy też odzienia, przestał na nas działać. Przechodzimy, spoglądamy na biedaka lub biedną i... przechodzimy dalej.

Czasem ktoś zawiadomi policjanta lub pogotowie ratunkowe, ale to musi być ktoś, kto ma wiele czasu. Zwykle śpieszymy się i jest nam obojętne, czy ktoś potrzebuje naszej pomocy

Znak czasu...

Gdzież wasze serca? Czy już zupełnie skamieniały?

*

Wczorajszego popołudnia zasłabła na targowisku w Król. Hucie Lucja Mydleja z Katowic (Plebiscytowa 2), wieczorem zaś na ul. Floriańskiej znaleziono Agnieszkę Porąbkę z Król. Huty (Barbary 18).

W obydwu wypadkach chore niewiasty przewieziono do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

—o*o—

Wróżby na dziś

Nietylko nasze sprawy uczuciowe mogą być dziś narażone na niemiłe przejścia, ale pod względem finansowym również wskazaną jest ostrożność — we wczesnych godzinach rannych.

Potem, w miarę wznoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja zacznie się stopniowo poprawiać, a w późniejszych godzinach rannych i przed południem możemy już osiągnąć pewne korzyści życiowe.

Koło godz. 13-ej może zaznaczyć się gorszy nastrój w związku z drobnemi niepowodzeniami, co wkrótce ustąpi na rzecz zainteresowania rozgrywkami, sztuką lub towarzystwem osób płci odmiennej.

Godziny poobiednie lepiej się zatem zapowiadają i nadają się do ekspansji życiowej.

Zwłaszcza pod wieczór i w godzinach późniejszych da się odczuć potęgująca się przedsiębiorczość, wspaniałomyślność, niezależność, połączona z liberalizmem i skłonością do ekscesów lub ekstrawagancyj.

Wieczór może nam przynieść powodzenie towarzyskie, nowe związki, ekspansję i nowe poczynania z większą niż dotychczas energią przeprowadzane.

Uroczystości na Śląsku



Fronton gmachu Śląskich Techniczn. Zakładów Naukowych w Katowicach. którego poświęcenie nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano wobec P. Prezydenta Rzeczypospolitej.



Zapora wodna w Wapienicy, nazwana im. P. Prezydenta Mościckiego, której poświęcenie odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

Młoda działaczka komunistyczna
Sporządziła odezwy wywrotowe

Pod zarzutem agitacji wywrotowej zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych w Katowicach młoda działaczka komunistyczna, Błima Blumówna z Będzina. Oskarżona kilkakrotnie znajdowała się już w więzieniu za uprawianie ożywionej agitacji komunistycznej.

W marcu b. r. po opuszczeniu więzienia weszła Blumówna w kontakt z agitatorami komunistycznymi, oddając się na usługi partji. Policja polityczna nie spuszczała jej jednak z oka i przed kilkoma tygodniami przytrzymała w pewnem mieszkaniu w Katowicach w chwili, gdy sporządzała na maszynie matrycę z odezwą komunistyczną.

W czasie rewizji domowej znaleziono wówczas sporo materjału obciążającego.

Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, przeważnie funkcjonarjuszów policji politycznej, skazał oskarżoną Blumównę na półtora roku więzienia.

—:)*(:—

Odpowiedzi Redakcji

P. Grzegorz Kamyk, Bańgów. Poruszona w liście sprawa nie jest nam zrozumiała. Prosimy zjawić się w naszej redakcji celem udzielenia nam szczegółowych wyjaśnień. Wówczas dopiero będziemy mogli zorjentować się o co właściwie się rozchodzi.

Oszustwo za 33 zł.

Mieszkaniec Zgody Eryk Lasecki (11 Listopada 21) nie był w zgodzie z kodeksem karnym o tyle, że nabrał i ocyganił swego znajomego Pawła Binerta (11 Listopada 16a).

Wprawdzie kwota, jaką postradał Binert nie była zbyt wielka, bo tylko 33 zł. jednakże poszkodowany i tego nie darował, donosząc policji o oszustwie.

Sprawcy tymczasem zbiegli.

Rogate dusze pijaków

Powracający późniejszą porą do domu mieszkańcy Król. Huty narażeni są na przykrości i nie rzadko na pobicie przez podgazowanych nocnych birbantów lub rycerzy księżyca.

Przyjemność taka spotkała wczorajszej nocy mieszkańca Król. Huty p. Zygfryda Strózika (Konopnickiej 12), którego na ul. Wolności napadło pięciu osobników i dotkliwie pobiło tak, że musiał udać się do lekarza.

Sobota
21
PAŹDZIERNIK 1933

Dziś Urszuli.
Jutro Korduli.

SŁOŃCE
Wsch. sł. 6.09.
Zach. sł. 4.31

Wsch. ks. 9.34
Zach. ks. 4.57.

Atak lotniczy na Wilno

Huk bomb, dział i karabinów

w mieście pogrążonym w ciemnościach

W ubiegły czwartek wieczorem powtórzony został w Wilnie alarm lotniczo - gazowy, mający na celu przygotowanie masta do obrony na wypadek nalotu nieprzyjacielskich samolotów.

O godzinie 7 min. 15 wieczorem ozwały się znowu, tak jak i rano przeraźliwe sygnały. We wszystkich kościołach bito w dzwony, syreny fabryczne ozwały się przeciągłym gwizdem. Poza syrenami fabrycznemi w alarmie brały udział także specjalne aparaty sygnalizacyjne, zainstalowane na dachach domów we wszystkich ulicach miasta

Z chwilą odezwania się sygnału, stanęły na miejscu wszystkie pojazdy, jakie znajdowały się na ulicach i pogasiły światło. Niemal równocześnie elektrownia wyłączyła prąd, a gazownia zamknęła dopływ gazu. Ludzie, którzy znajdowali się na ulicach, rzucili się do schronów.

W jednej chwili zapełniły się wszystkie lokale publiczne. W kawiarniach publiczność tłoczyła się we wszystkich korytarzach i przejściach. Z pustej ulicy członkowie straży obywatelskiej w maskach gazowych odprowadzali pojazdy do najbliższych schronów.

W minutę później nad miastem rozległ się głośny warkot samolotów. Okazało się, iż był to szereg trójek samolotów. Każda przybyła z innej strony miasta. Działalność samolotów zorganizowana była w ten sposób, że pierwszy samolot z trójki z reflektorem oświetlał objekt, drugi na ów objekt rzucał rakietę w formie czerwonej ognistej strzały, która długo trwała na jednem miejscu, trzeci zaś samolot obrzucał dany objekt bombami. Oczywiście, były to bomby niegroźne, imitowały je woreczki z mąką oraz nieliczne granaty łzawiące.

W ciągu 7 minut odbyły się trzy naloty samolotów na miasto. W dzielnicach starego Wilna, gdzie ulice są właściwie małemi krętemi zaułkami, od huku petard wypadło kilkadziesiąt szyb w mieszkaniach na wyższych piętrach.

Niemal jednocześnie z ukazaniem się nad miastem samolotów baterje artylerji zenitowej, stojące wokół dworca, rozpoczęły kanonadę. Reflektory ślizgały się po niebie, wyszukując krążące samoloty nieprzyjacielskie. Na wielu domach z ukrytych gniazd karabinów maszynowych rozlegało się przerywane terkotanie strzałów.

Ulice były zupełnie puste. Gdy samoloty przestały atakować miasto, momentalnie pojawiły się we wszystkich dzielnicach drużyny przeciwiperytowe i przeciwfozgenowe w ochronnych kombinezonach z żółtej błony i z maskami na twarzach. Ulice posypywano chemikaljami, które niweczą szkodliwe działanie kwasów i gazów. W ślad za drużynami pojawiły się oddziały, złożone z wojska, straży ogniowych itd., które uprzątały ulice.

Światło było nadal wyłączone Nie działały również telefony. Jedynie do uporczywie zgłaszających się abonentów włączała się telefonistka i pytała, jaki ma być charakter żądanej rozmowy. Dokonywano połączeń tylko do lekarzy oraz do punktów opatrunkowych i przeciwgazowych. Inne rozmowy nie były dozwolone.

O godz. 9 min. 10 znowu nad miastem zabrzmiały syreny i rozległy się dzwony. W jednej chwili wszędzie zabłysło światło. Ludność zaczęła wylegać z domów na ulice, które były już zupełnie uprzątnięte. Nie było na nich śladu ataku, jaki dokonany był przed niespełna godziną. Samochody, autobusy i dorożki wyjechały ze schronów. W mieście rozpoczęło się znowu normalne życie. W ciągu całej nocy uprzątano Wilno z widomych wspomnień o tej próbie pogotowia ludności. Zdjęto wielkie żółte strzały, wskazujące drogę do schronów, zdarto afisze, zawierające instrukcje, jak należy zachowywać się w czasie ataku.

Dziś rano Wilno wróciło już do swego normalnego wyglądu i życie miasta idzie zwykłym trybem.

RADJO

KATOWICE. Sobota, 21 października 1933 r.

7: „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40: Muzyka (płyty). 11.45: Komunikat Ministerstwa Opitki Społ. 11.50: Muzyka (płyty). 11.57: Sygnał czasu i hjnał z eKrakowa. 12.05: Muzyka (płyty). 12.35: Wiadomości meteorolog. 12.38: Muzyka (płyty). 15.40: Komunikaty gospodarcze. 15.45: Muzyka (płyty). 16: Audycja dla chorych. 16.40: Kurs średni języka francuskiego. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.30: Muzyka czeska. 17.50: Muzyka (płyty). 18: Odczyt. 18.20: Muzyka lekka. 19: „Zastosowanie naukowe lamp radiowych". 19.15: Rozmaitości. 19.25: „Na roboty", fragm. z powieści Jana Wiktora „Wierzby nad Sekwaną". 20: Muzyka lekka. 21: Muzyka (płyty). 21.20: Koncert Chopinowski. 22: Muzyka (płyty). 22.15: Wiadomości sportowe. 22.25: Muzyka taneczna. 23.05 — 24: Muzyka taneczna.

Pracy dla swoich!

Ani jednego cudzoziemca w polskich przedsiębiorstwach!

Zbytnia gościnność może stać się przyczyną katastrofy!

Polski świat pracy znalazł się w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Oto do Min. Spraw Wewn. zaczęły napływać masowo podania cudzoziemców, z prośbą o udzielenie im prawa pobytu i zarobkowania w Polsce.

Z różnych krajów i różnych zawodów pochodzą te prośby: inżynierowie, pracownicy filmowi, muzycy, werkmistrze i fortancerze, artyści i technicy — oto kategorje, jakie najczęściej spotyka się przy rozpatrywaniu podań — i udzielania pozwoleń — wjazdowych. Czy je udzielamy? Jak dotąd jeszcze — tak. Wprawdzie wprowadzono znaczne obostrzenia w tym względzie i pozwoleniami się nie szasta, mimo to jednak, cudzoziemcy, widocznie jakimś cudem, przenikają na nasz teren i, co najciekawsze, odrazu dostają się na pewne i dobrze płatne posadki. Dlaczego taki Francuz, Niemiec, czy Anglik angażowany jest w Polsce, jako „siła wyjątkowa" i wyjątkowo też dużo pieniędzy dostaje — pozostanie zapewne tajemnicą przedsiębiorców; nam idzie w tej chwili o coś więcej, a mianowicie —

o zupełne zamknięcie granicy przed elementem napływowym i obcym,

jakoże niema takich ludzi, których nie dałoby się zastąpić siłami własnemi.

*

Nowa taryfa celna, która niedawno weszła w życie chroni polskiego wytwórcę wysokim murem stawek przed konkurencją zagranicy. Polski pracownik przed taką konkurencją chroniony jest, jak dotąd, tylko

rzadkim parkanikiem ustaw,

przez które jednak łatwo się prześlizgnąć, skoro w ciągu roku ubiegłego, wydane zostało kilka tysięcy pozwoleń na „import" zarobkowy różnych narodowości do Polski. Kto przyjeżdżał!

W dużej ilości Niemcy, których zatrudniano w wielkim przemyśle i górnictwie na Śląsku oraz w wielu przedsiębiorstwach widowiskowych.

Na drugim planie stał „import" Francuzów, na dalszych — wjazdy braci Słowian, a więc Czechów, Serbów i t. d., dość licznie reprezentowana była Austrja, a nawet obywatele Sowietów dostawali wielokrotnie pozwolenia pracy w naszym kraju. Przyczem, co raz jeszcze podkreślamy,

wszyscy bez wyjątku obcokrajowcy wynagradzani byli o wiele lepiej od swoich towarzyszy - Polaków.

Polska stała się ziemią obiecaną Wschodu dla bezrobotnych „talentów" Zachodu, nic więc dziwnego, że i w tym roku panuje taki natłok próśb w referacie „wjazdów" w M. S. Wewn.

*

Gdybyż jeszcze była jakaś wzajemność i wdzięczność za tak wielką tolerancję naszego Państwa w stosunku do cudzoziemców!

Gdybyż naszych „emigrantów" witano zagranicą równie radośnie, jak my witamy obcych! Gdybyż tak pohopnie sławiono naszych gdzieindziej, jak my sławimy „zagranicę".

Gdzież tam! Pracownik polski, o ile nawet wywędruje zagranicę, staje się tam intruzem, którego najpierw się wygładza, potem — puszcza z powrotem do domu. Są zresztą kraje, do których Polak, chcący zarobkować, wogóle się nie dostanie. Należą do nich

w pierwszym rzędzie Niemcy i... Francja.

Niemcy, bo na każde wolne miejsce mają dziesięciu bezrobotnych hitlerowców, Francja — bo nie wydaje nikomu t. zw. „permission de travail" (prawo pracy), chcąc w ten sposób uchronić swojego pracownika przed skutkiem kryzysu.

Polski inżynier i polski technik nie znajdą dziś żadnego zajęcia zagranicą, a ilu nasz Śląsk zatrudnia niemieckich majstrów i sztygarów? Polski artysta ma przed soba wrota na Zachód szczelnie zamknięte. Jeżeli już nawet uda się któremu przeniknąć przez granicę — to woli występować pod pseudonimem, który maskuje jego polskość. W Niemczech np. artysta polski nie mógłby się pokazać na scenie. Zanimby wyszedł, jużby go wygwizdano...

Na świecie króluje teraz w wielu państwach hasło:

„pracy dla swoich".

Obcokrajowiec może tam się dostać... jako turysta, ale nie jako pracownik. „Mamy dość kłopotów z własnymi", odpowiadają pracodawcy i cudzoziemców odprawiają z kwitkiem od progu.

*

Sytuacja polskiego świata pracy jest naprawdę trudna.

Zwłaszcza teraz, gdy zima nadchodzi

i już nietylko o jedzenie, lecz i o węglu i ubraniu myśleć potrzeba. Bezrobotni inżynierowie i technicy, którzy przy robotach z Funduszu Pracy mieli chociaż po 6 złotych na dobę —

dziś utracili i ten nawet dochód.

Czy wolno, wobec tego, sprowadzać do Polski chociażby jednego cudzoziemca? Czy chleb, jaki u nas zarobi nie będzie odjęty od ust polskiemu pracownikowi? I czy pieniądze, jakie u nas zarobi, nie wywędrują zagranicę?

Niebezpieczna to rzecz — „importować" ludzi do kraju, wtedy gdy 200.000 cierpi wskutek bezrobocia, głodu i nędzy. Niebezpieczna, a co najważniejsze — niepotrzebna!

(s).

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Sobota dnia 21.10: „Stefek" o g. 20.

Niedziela, 22.10 o godz. 16 „Musisz się ze mną ożenić"; o godz. 20 dla Stow. Mężów Katolickich „Odsiecz Wiednia".

Wtorek, 24.10 o godz. 20 „Aida", występ art. opery warsz.

Tajemnice toru wyścigowego

Oburzające i niesłychane

Naskutek wypadków, jakie wydarzyły się na torze warszawskim, zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne Komisja Techniczna. Zebranie to zwołane zostało pod naciskiem właścicieli stajen, którzy głośno i bez osłonek rzucali ciężkie zarzuty pod adresem Towarzystwa, że nie chce, czy nie potrafi stajniom mieszczącym się w obrębie Placu wyścigowego, zapewnić należytego bezpieczeństwa. Lokal towarzystwa, gdzie miało odbyć się posiedzenie, był wręcz oblężony. Zdenerwowana, krzykliwa gromadka, spokojnych zazwyczaj i dystyngowanych ludzi, tłoczyła się wokół prezesa Komisji, zarzucając go najrozmaitszemi pytaniami. Starszy pan, kierownik Komisji, okazywał niebywale zimną krew.

— Uspokujcie się panowie, tych rzeczy nie można załatwiać tak na gorąco, trzeba je rozważyć spokojnie, bez niepotrzebnej żółci.

— Panu dobrze jest mówić tak, bo panowie w zasadzie nic nie tracą, ale my ryzykujemy cały swój majątk.

Inny z gromadki, starszy pan krzyczał głośno:

— Minęły dawne te czasy, kiedy trzymaliśmy konie na wyścigach dla przyjemności. Dzisiaj każdy z nas potrzebuje zarobić, należy się nam więc opieka i gwarancja pewnego bezpieczeństwa.

Za chwilę woźny Towarzystwa zawiadomił prezesa, że zebranie może się już rozpocząć, bowiem wszyscy członkowie zgrupowani w gabinecie prezesa.

W sekundę po odejściu prezesa Komisji do lokalu przybył Orłowski z Jurem. Zaciekawienie wszystkich zwróciło się ku nim. Psychoza strachu była tak wielka, że sądzono, iż przybywają oni z groźną jakąś wiadomością z toru.

— No, czy nie stało się nic złego — zapytywano wokół.

— Nie. Dotychczas nie. Przyszliśmy tutaj, żeby od was dowiedzieć się co się dzieje, mówił Jur.

Po chwili obaj przybyli panowie wzięli udział w ogólnej rozmowie.

— Mojem zdaniem cała sprawa dotyczy Wyścigu Międzynarodowego, ale w czyim interesie mogło leżeć unieszkodliwienie najlepszych koni. Przecież to jest podstawa do tego, ażeby wyścig unieważnić.

Jur, do którego były zwrócone te słowa odparł:

— Chociaż dotychczas moim koniom nie groziło niebezpieczeństwo, to jednak w każdej chwili gotów jestem domagać się wraz z panami, ażeby wyścig ten został unieważniony.

— Tylko, niestety, że nasze głosy nie są brane wcale pod uwagę. Nikt się nie liczy z opinją właścicieli stajen. Komisja Techniczna jest wszechwładna, należy wreszcie ograniczyć jej kompetencje.

Liczne głosy potakiwania, jakie się odezwały były dowodem, że sprawa ta jest aktualną i pilną dla wszystkich.

Tymczasem Komisja Techniczna, która niespodziewała się takich gromów, jakie spadały na jej głowę w sąsiednim pokoju, spokojnie obradowała nad wypadkami, które zaszły na torze. Wysłuchano najpierw przemówienia lekarza, który dokładnie opisywał przebieg ostatnich wydarzeń. Zaczął od wypadku zbiorowego zatrucia koni i przychylał się do wniosku, że w tym wypadku, winę bezwarunkowo ponosi zarząd stajni.

— Gdyby w tej stajni nie gospodarowano z dnia na dzień, gdyby nie kupowano obroku detalicznie, gdyby cały zapas ziarn znajdował się pod stałą kontrolą i obserwacją lekarską, tak jak tego wymagają przepisy, zamach byłby prawie wykluczony. Zresztą i w tym wypadku ja wykluczam zamach w celu osiągnięcia korzyści materjalnych, raczej przypuszczam, że truciznę wsypano do worka w celu wywarcia zemsty osobistej na właścicielu stajni, lub robotniku, który przywozi to ziarno do stajni. Takie koncepcje wysuwa policja, która także jest zdania, że wypadki nie mogły mieć innego podłoża, jak to, które panom w tej chwili zreferowałem.

— Ale wypadek „Pewniaka" łączy się przecież z wypadkiem „Faraona"?

— Otóż właśnie, mojem zdaniem, nic nie wskazuje na to, ażeby zachodziła jakakolwiek wspólność między temi wypadkami. Co do wypadku, któremu uległ „Faraon", to nie ulega dla mnie wątpliwości, iż mamy tutaj do czynienia z zamachem i to obliczonym na wycofanie „Faraona" z czynnego życia na torze. Nie mogę tutaj dopatrzyć się łączności tego wypadku z „Pewniakiem" bowiem oficjalnie zapisy do Wyścigu Międzynarodowego jeszcze nie zostały ogłoszone i wobec tego nikt nie mógł wiedzieć, że oba te konie zgłoszone zostały do tego wyścigu. Jeżeli chodzi o powody zamachu w stajni p. Strzewińskiego, to nie chciałbym tutaj ich poruszać. Ta stajnia prowadzona jest tak chaotycznie i wydarzają się z jej końmi takie niespodzianki, że niesposób poprostu doszukać się prawdy w tem zamieszaniu. Zresztą pozostawmy śledztwo policji, ono wykaże niewątpliwie, jakie przyczyny kierowały sprawcą i kim był ten sprawca.

Prezes komisji w chwilę po zakończeniu mowy lekarza rzekł:

— Przychylam się do wniosku pana doktora pod tym względem, iż wypadki te nie mają ze sobą łączności. Natomiast nie mogę się zgodzić co do ewent. powodów, jakie mogły spowodować oba zamachy. Wniosek stawiam tylko jeden: Musimy stanowczo zaostrzyć czujność na terenie wyścigowym, baczniejszą otoczyć opieką wszystkie stajnie, zwrócić się o pomoc do policji i skorzystać z usług tych angielskich detektywów, którzy już znajdują się w Warszawie. Oni niewątpliwie okażą się więcej sprężyści od naszej wyścigowej policji.

— Ale co zrobimy z Wyścigiem Międzynarodowym — zapytał jeden z członków Komisji. Właściciele stajen dość kategorycznie domagają się odwołania tego wyścigu.

— A ja kategorycznie się temu sprzeciwiam. Program Wyścigu Międzynarodowego i takie wypadki nie mogą wpływać na jego zmianę. Uważam, że na miejsce koni, które nie będą mogły startować, trzeba dopuścić inne i to może być cała ulga, jaką możemy zastosować dla właścicili stajen, którzy ponieśli ostatnio stratę.

Pod tym względem członkowie komisji byli jednomyślni.

Posiedzenie skończyło się wcześniej, niż się tego spodziewali zgromadzeni w sąsiedniej sali właściciele stajen. Gdy w drzwiach ukazali się członkowie Komisji, hurmem rzucono się w ich stronę.

— Jaka decyzja, co panowie postanowili?

— Decyzję naszą ogłosimy na piśmie, rzekł z godnością prezes. Musi ona być przecież zatwierdzono przez pana hrabiego. Za parę minut ciekawość panów będzie zaspokojona.

Istotnie, po kilku minutach na czarnej tablicy ukazał się komunikat treści następującej:

„Komisja Techniczna uznaje, iż nie zachodzą żadne przeszkody do wypełnienia całkowitego programu biegów i rozegrania wszystkich wyścigów, objętych planem. Komisja Techniczna postanawia jednak otoczyć specjalną opieką, aż do końca bieżącego sezonu, wszystkie stajnie, a od przyszłego roku, wprowadzić stałą i systematyczną kontrolę wszystkich osób, przebywających w obrębie pola wyścigowego".

Taka treść komunikatu spowodowała powszechne oburzenie.

— To niesłychane — wołano.

Orłowski spojrzał znacząco na Jura.

— Teraz musimy strzec naszej stajni specjalnie pilnie. Czy nie uważasz, że nasz Gamajda zaczyna mieć szanse?

— Wolałbym uniknąć tego sukcesu — dorzucił Jur.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

Główne wygrane

I.

Zł. 15.000 na Nr.: 52822
Zł. 2.000 na Nr. 10704
Zł. 1,000 na Nr. 65227 85696 126420
Zł. 400 na Nr.: 47696 52653 65749 167857
Zł. 200 na Nr.: 30080 63514 64083 74885 78388 83927 117112 131556 136528 163956
Zł. 150 na Nr.: 1368 2175 10687 29551 30173 31418 31674 32197 37947 40252 45225 50235 54171 57282 61171 65350 68633 68997 73496 74164 87937 91540 94587 112111 114884 120558 126587 127861 135819 149156 151310

II.

Zł. 15000 Nr.: 75252.
Zł. 5000 Nr.: 137740.
Zł. 2000 N-ry: 68319 158999.
Zł. 1000 N-ry: 17522 43947 119168 129365.
Zł. 500 N-ry: 22675 35884 123893 141320 148698 162755 165513.
Zł. 400 N-ry: 1810 6689 9672 22991 66626 86932 109002 115147 118123 140900 160643.
Zł. 200 N-ry: 2514 9804 34760 37650 65835 103089 114019 120529 129022 137498 143933 158115 169656.
Zł. 150 N-ry: 2648 3655 10238 26513 30341 38769 41125 44889 48862 50208 62524 62775 71945 72781 76135 77173 81212 83685 85498 90888 91649 95778 99656 104142 105877 113260 117204 118664 133064 136235 139555 139897 141440 149311 150962 157649 163046 169195.

Stawki

I-sze ciągnienie

56 195 437 655 861 71 88 936 1026 58 297 393 515 65 69 74 90 682 757 82 975 2091 148 276 728 835 81 2010 15 158 236 94 441 967 4021 111 19 22 230 410 523 607 731 879 5007 98 202 330 422 802 935 6076 207 340 56 434 500 634 65 702 896 7083 127 523 31 793 811 20 962 8256 70 331 412 18 506 893 973 9014 179 200 27 363 765 66 904 16

10059 195 349 570 712 830 11147 448 534 95 617 848 80 97 906 12043 92 217 60 69 456 520 758 829 939 53 13032 63 159 87 239 66 354 461 619 49 99 821 14015 27 59 77 84 366 80 94 98 628 71 82 810 934 15042 142 93 240 54 344 405 519 66 704 36 833 61 16025 212 456 776 949 17001 284 88 317 537 709 841 18033 60 463 537 607 61 806 77 969 19118 28 374 510 73 80 93 601 19 49 730 868 903 60 95

20073 204 373 460 78 704 848 21154 228 306 418 606 831 68 22181 287 396 615 33 855 95 23059 92 253 521 57 93 683 820 77 80 947 24005 93 117 265 68 446 516 56 712 33 44 89 933 75 84 97 25025 106 371 72 86 650 710 79 942 69 70 26165 365 443 524 50 79 617 910 27068 138 265 302 422 561 682 916 28090 189 245 404 54 763 89 836 986 29066 229 363 528 959

30073 258 359 408 694 810 919 88 31607 50 923 74 32085 144 60 61 202 350 555 67 940 67 33020 169 298 513 863 34014 40 138 239 438 73 568 848 977 35028 174 258 373 504 58 665 793 996 36090 113 74 304 418 77 610 718 830 66 967 95 37057 61 267 348 710 38021 288 365 97 546 602 818 958 39176 259 343 51 76 403 58 565 94 95 679 90 813 46 949 61

40024 53 71 225 321 574 695 934 41078 371 607 769 809 42050 70 262 321 80 427 46 77 597 603 744 860 97 901 43062 173 312 25 606 44177 242 395 781 803 953 70 45185 208 429 53 67 533 797 824 46414 21 49 98 573 636 727 59 964 47170 231 51 83 422 27 629 30 899 904 48017 18 204 467 92 534 666 99 761 67 804 37 49050 230 311 425 80 523 921

50001 91 105 960 317 402 502 638 714 37 807 68 51152 73 76 302 693 792 856 52043 120 70 209 381 468 599 996 53075 360 542 624 801 3 988 54059 74 90 153 257 752 894 55018 360 67 473 601 875 931 49 56149 339 61 508 27 824 67 57080 202 63 337 473 539 715 22 929 47 58109 65 680 794 898 59001 23 112 14 56 315 435 71534 750

60014 65 124 296 487 590 600 46 88 719 66 866 61106 78 95 281 88 501 669 846 944 62017 20 57 162 352 58 66 491 522 66 71 828 76 63089 335 97 418 893 64431 701 68 867 912 65035 59 190 369 552 89 604 34 718 807 66054 104 33 233 417 41 546 88 619 68 723 839 922 55 67167 99 220 84 357 402 13 618 42 43 85 759 70 925 68040 62 133 50 310 55 66 614 807 69182 235 39 324 593 605 32

70174 286 505 47 51 628 727 81 803 41 71023 146 491 661 97 705 84 949 72169 78 220 89 320 494 710 866 73 550 639 719 22 29 73 895 74001 96 100 337 485 551 53 730 72 911 28 49 75154 69 260 68 319 437 799 861 96 966 76076 718 85 841 901 56 75 93 77096 576 793 908 78121 348 414 683 746 904 25 92 79085 342 467 546 658 91 937

80154 360 628 34 82 811 956 66 91 92 81104 52 274 339 52 493 553 660 953 82040 169 248 315 443 92 956 83122 98 277 313 540 675 819 84003 39 274 312 61 558 760 908 85000 402773 849 905 99 86228 314 521 621 788 970 77 87281 491 88044 160 78 212 95 362 676 912 73 89250 325 463 83 580 617 734 87 969

90192 497 783 811 23 96 916 91133 62 91 236 335 45 72 707 961 92002 6 297 349 680 891 93108 307 86 490 517 54 80 727 895 901 51 94013 57 222 82 335 90 456 523 612 65 953 89 95014 175 355 556 59 753 96138 71 232 90 308 9 567 913 17 97001 41 52 101 256 97 520 60 600 49 752 34 832 98071 204 346 537 749 99188 90 278 773 875 944 49

100002 59 106 14 57 296 489 506 651 778 853 903 101084 115 503 621 860 102009 53 137 68 557 763 948 103022 84 224 61 76 301 86 502 624 878 944 104245 356 490 99 715 68 73 903 105131 222 478 561 691 727 819 21 970 106015 162 351 661 809 107029 42 93 98 221 364 631 87 826 908 71 108068 226 334 428 567 95 610 19 109582 772 830

110008 300 548 836 89 111017 111 242 95 376 476 553 754 992 112097 223 374 405 591 606 77 113024 595 617 33 51 748 907 91 114145 247 89 306 466 552 698 763 953 115153 287 315 57 456 68 537 56 623 54 764 843 82 909 116195 489 641 727 826 65 117043 183 471 538 61 629 55 884 963 67 118007 55 201 351 406 610 16 19 27 731 939 119040 133 683 91 743 48

120009 18 183 600 66 121051 93 116 269 933 122042 140 338 522 627 50 763 89 900 90 123187 458 539 62 68 636 803 25 981 124033 40 171 93 216 24 329 52 464 604 98 855 60 125064 68 203 18 309 412 509 636 93 757 804 93 126069 91 122 34 89 350 419 56 515 76 91 624 752 839 949 89 96 97 127109 490 581 840 90 92 939 128213 334 95 493 785 916 45 129319 80 404 818 35 99

130149 77 210 47 321 448 69 505 636 69 97 840 958 131102 96 202 7 22 670 740 52 823 53 927 132451 59 96 551 71 897 133050 171 72 234 368 95 470 536 48 672 716 933 134017 183 217 731 823 135091 956 136067 74 145 401 554 79 604 40 702 64 96 137004 65 579 657 776 873 912 92 138693 817 972 139021 185 98 340 89 553 82 802 39 959

140059 153 60 235 391 833 141021 116 337 98 474 88 665 73 703 38 142035 66 95 101 28 387 716 828 42 143003 149 215 37 371 97 485 539 878 951 144081 267 376 493 508 74 869 145053 354 552 848 926 146061 87 113 229 51 318 519 620 60 774 874 147032 143 215 96 355 474 515 33 757 148173 435 745 65 837 75 928 44 149060 97 134 20 478 537 763 65

150025 61 95 271 341 548 53 151229 319 74 451 95 526 755 73 944 152015 61 291 446 810 153111 322 401 69 70 578 650 810 88 960 154051 355 558 741 901 47 95 155021 146 235 428 607 767 862 909 156185 94 597 827 921 40 157079 506 648 909 158005 167 402 735 944 159032 127 80 535 634 742 59 62 961

160078 98 127 39 244 368 428 502 26 637 881 161284 430 79 647 49 162055 182 253 96 332 525 40 90 686 732 867 95 918 163167 84 487 583 692 801 994 164027 170 276 78 79 320 574 82 632 55 856 165435 56 507 696 828 53 166023 204 8 398 412 14 549 649 750 51 167099 253 77 97 351 65 74 400599 655 168066 253 92 315 79 532 736 880 169116 201 73 419 766 977

II-gie ciągnienie

8 28 43 148 245 57 422 622 899 960 1035 109 348 55 472 80 648 843 2081 133 415 3069 94 211 416 49 575 644 746 855 963 4097 430 659 935 43 5328 656 709 812 48 993 6154 65 327 94 645 859 904 47 90 7023 191 376 868 951 8046 68 72 96 262 437 502 807 23 71 955 9168 76 217 509 24 649 66 744 825 80 908

10048 71 100 2 14 18 68 246 460 510 23 833 54 57 11253 357 406 616 12038 39 67 304 454 701 848 13019 146 88 273 341 505 12 694 780 917 18 20 14385 638 15120 289 311 567 742 63 84 16053 98 160 95 206 344 432 510 777 915 17029 69 117 52 230 509 872 917 18014 238 398 517 33 718 35 72 818 87 950 19075 85 248 92 368 596 637 85 86 893

20042 164 70 72 401 55 530 46 614 72 858 942 21016 150 322 27 440 562 614 725 44 22045 351 74 465 99 784 884 23031 188 491 581 707 11 838 972 24225 30 502 39 75 643 25111 54 70 233 49 478 701 24 64 986 26059 123 364 578 624 704 46 846 904 20 27 27086 111 294 402 14 82 538 96 635 39 59 836 28149 278 316 63 466 577 91 909 74 29012 216 67 367 421 571 83 653 950

30038 156 300 99 413 544 50 74 768 78 93 912 31167 82 240 307 33 492 98 525 61 656 735 36 32107 12 39 212 331 53 423 500 83 88 605 12 13 57 60 725 60 842 949 33098 119 313 33 471 846 74 34043 89 121 62 276 337 513 662 746 895 99 35167 98 256 68 357 463 522 94 603 739 905 36178 313 525 617 18 82 874 998 37060 64 116 229 97 364 74 411 96 626 778 801 973

38327 405 732 59 39052 124 378 95 416 674 700 56 836 57 972.

4005 369 516 626 739 863 988 41026 81 186 226 365 776 87 42294 564 617 739 817 43031 100 261 323 583 610 45 753 833 906 81 44020 63 84 147 331 409 551 80 718 74 814 988 45606 10 934 46132 214 51 676 723 872 47116 208 41 635 724 48002 32 49 185 530 687 796 840 955 49047 117 223 45 442 49 96 547 52 80 638 736.

50020 100 21 310 710 51033 35 290 91 479 574 848 52085 102 96 558 63 965 90 53029 137 331 805 926 54038 54 261 389 96 405 733 851 926 55042 269 319 613 23 836 56006 196 276 460 503 61 698 727 57129 67 297 378 499 509 67 608 53 728 833 958 58008 55 136 343 527 82 918 50 83 59039 144 76 394 430 583 98 644 68 752 873 85 913 14.

60013 62 233 472 683 820 52 963 61013 72 90 264 317 419 60 507 747 934 62117 43 200 31 70 375 605 764 853 82 85 63218 76 371 685 957 60 64031 42 150 330 501 32 66 686 97 709 940 54 65014 18 56 85 395 441 515 94 98 666 94 776 852 940 66123 235 87 346 88 557 901 59 87 95 67088 196 244 303 473 539 752 76 68012 139 389 447 697 930 69008 177 84 247 638 95 761 800 5 8 89.

70322 60 517 18 62 656 785 71188 204 39 332 404 583 736 66 809 69 970 72071 150 272 303 423 95 560 609 65 889 934 74280 479 80 567 632 787 99 807 90 912 88 96 73155 386 408 67 586 92 785 838 48 75687 907 66.

76068 93 217 565 605 83 717 45 829 926 29 77274 307 98 534 51 645 790 78016 99 138 210 98 398 593 711 846 976 79004 148 271 557 614 17 84 742 825 984 87

80034 52 55 89 175 222 367 72 474 81280 398 469 608 13 30 752 96 856 82011 15 131 95 219 385 408 614 19 43 83164 81 309 23 47 48 85 449 630 710 84019 31 88 524 34 605 77 795 965 89 85122 54 293 548 676 895 943 86016 74 368 69 304 707 80 87056 143 82 239 358 73 675 805 88301 23 68 557 79 774 79 826 89045 191 300 647 859 937

90055 70 324 59 982 91039 266 433 583 621 717 808 954 92362 449 703 50 814 31 93172 335 87 518 45 59 869 94131 403 29 511 980 95369 83 603 12 39 751 917 39 96001 157 74 95 209 389 512 96 624 856 97079 343 774 942 98512 666 923 99170 116 408 335 407 506 970 818 48

100024 76 473 83 620 56 713 933 101133 344 55 659 80 90 94 743 47 816 23 43 102020 32 60 373 650 906 103115 54 74 484 632 818 104049 78 153 449 532 675 707 75 77 105016 169 697 854 106075 324 34 52 579 646 778 901 32 33 107188 621 702 50 69 108054 105 13 419 614 745 999 109457 548 889

110187 467 539 939 62 111156 288 601 863 97 914 112069 190 212 76 309 20 586 99 619 59 63 68 779 861 67 943 64 82 113033 149 230 68 389 679 735 93 825 941

114138 94 368 562 663 82 749 55 956 115009 134 355 62 529 50 82 644 701 37 56 888 920 23 116183 84 232 83 344 50 58 419 32 40 579 773 117003 85 135 80 97 303 13 59 78 731 47 81 811 21 118150 53 238 49 356 725 838 907 31 119058 242 367 734 824 87 89 983.

120032 309 534 65 75 82 696 831 121031 302 643 849 909 122242 308 32 453 636 708 49 61 814 48 123076 237 443 47 604 82 817 124187 232 55 412 535 785 877 89 905 26 125626 825 126717 127045 314 20 40 88 593 24 698 759 94 850 128534 645 715 832 97 955 64 129108 366 71 465 569 644 923 84.

130011 179 314 461 545 64 621 786 131007 170 216 58 318 20 96 553 73 626 815 87 986 132196 242 71 502 24 53 654 743 906 133042 199 266 92 376 416 17 571 633 85 715 82 825 908 134012 70 131 262 91 625 35 721 59 98 819 912 95 135131 212 608 27 82 940 136044 69 148 214 626 708 820 26 914 73 137188 589 790 138095 205 394 406 626 40 882 139127 78 357 441 67 79 99 563 806 93.

140126 97 215 57 335 38 553 763 815 900 72 141033 130 78 300 422 547 713 48 56 851 142245 77 480 575 96 726 99 835 922 143101 44 98 302 81 491 561 791 852 144138 62 247 312 482 539 983 145018 180 312 684 91 95 146040 177 80 99 222 368 416 607 72 786 92 863 922 33 61 68 147082 261 494 538 732 822 148130 341 55 93 520 52 69 149402 541 736 54.

150286 303 419 544 52 604 735 853 911 21 151510 152098 213 369 536 38 39 623 801 959 153061 110 494 753 939 154025 70 198 219 91 344 65 451 63 570 785 883 155526 716 816 40 920 156225 323 43 79 655 58 157078 550 79 963 159409 501 848 906

160023 73 271 90 329 52 636 855 970 161044 502 18 773 905 44 162008 73 133 40 345 48 56 64 765 835 88 163091 95 304 20 34 44 45 466 92 513 690 97 743 44 834 973 81 164150 332 531 770 877 165015 22 149 390 472 745 966 94 166185 86 94 401 62 676 774 877 167057 273 78 861 168011 248 466 513 739 47 169207 302 479 835

Kokosy w proszku

Wczorajszego wieczoru zatrzymali strażnicy graniczni pod Brzezinami Śl. Jana Mastalirza z Czeladzi w chwili, gdy usiłował przenieść do Polski woreczek, zawierający 7 kg. mąki kokosowej.

Towar uległ konfiskacie.

Zapytają Czytelnicy komu i do jakich celów potrzebne są te oto płatki kokosowe o których tak często wspominamy w notatkach o przemytnictwie?

Wyjaśnienie mogliby dać nasi panowie piekarze i cukiernicy, wytwarzający t. zw. makaroniki.



ZŁOWROŻBNA ZJAWA

DZIEJE KRWAWYCH RZĄDÓW BURGRABI ŚWIERKLAŃCA

Powieść odległej przeszłości



Ilustrował: HUBERT PACZKOWSKI

w/g H. H. w w. prz. liter. op. oraz rysunki projektował:

Stanisław Ludwik Lewicki

Nowoprzybywający abonenci otrzymują na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

Ale Jagna mimo te pocieszenia poczęła płakać i lęk ją niebywały ogarnął. Bo istotnie była to dziewczyna młoda i do tego wychowana na wsi, pośród ludzi dobrych i niezepsutych, pośród ludzi szczerych i otwartych.

— No, no — nie płacz moja maleńka, nie płacz. Przecież nie masz powodu do tak wielkiego płakania — nic się przecież narazie nie stało. Nie bój się niczego — jestem przy tobie i żadnej krzywdy tobie uczynić nie pozwolę.

Potem zamilkła na chwilę. Wkrótce jednak odezwała się pełna jakichś nadziei, o których Jagna nie mogła ani wiedzieć, ani przeczuć.

— Wiesz, w tej chwili wpadła mi na myśl zbawienna nadzieja — nadzieja wspaniała. Otóż to, co ci teraz powiem przyczyni się w wielkiej mierze do twojej ucieczki i do twojego ocalenia. Słuchaj tedy pilnie co ci powiem.

— A cóżby mi mogło pomóc? Niechże mi łaskawa pani powie, czy istnieje wogóle jakaś droga, któraby mnie wyprowadziła z tej matni? O Boże!!

— Otóż przedtem musisz mi solennie przyrzec, że o tem, co ci teraz powiem nie dowie się nikt, ale to absolutnie nikt!!! Jest to największa z tajemnic, które mnie i mojemu mężowi są wiadome. Jeżeli ci o niej powiem, to tylko dla twego dobra. Ty jednak gdybyś tajemnicę ową wydała — no, broń cię Bóg!!! Wogóle musisz mi przysięgnąć — że nikt się o tem nie dowie ani słowa. Musisz mi to uroczyście poprzysiąc.

Na to Jagna uniosła w ciemności dwa palce i przysięgła na wszystkie swoje świętości, że tajemnicy tej nigdy nie wyjawi.

Po tem burgrabini usiadła zpowrotem, polecając to samo i Jagnie uczynić.

— Chodź, moja mała dziewczynko, chodź tu bliżej do mnie, —rzekła na to burgrabini głosem, pełnym słodyczy i głębokiego, niczem zachwianego zaufania. Ale zanim ci tajemnicę tę wyjawię, opowiem ci w kolei rzeczy dalszy ciąg opowiadania o owej pięknej Jadwidze. W związku z tem opowiadaniem stoi właśnie ta tajemnica.

Otóż — rozpoczęła Elżbieta swoje opowiadanie przed chwilą przerwane — naczelnik twierdzy Endomir nie wysłuchał gorącej prośby swojej małżonki i sam na wojenkę podążył, pozostawiając stęsknioną Jadwigę na opuszczonym i głuchym zamczysku. Jadwidze czas się strasznie wlókł i noce bezsenne dłużyły się niesamowicie. W międzyczasie jednak wyjechali posłańcy od księcia pana naprzeciw burgrabiemu Endomirowi, donosząc mu, że pan jego z wrogiem swoim pogodził się i że pomoc okazuje się zbyteczną.

Burgrabia był z tego bardzo rad i z wielką chęcią wybrał się czemprędzej w drogę powrotną.

Ostrożnie wracał burgrabia na zamek. Podszept złego ducha kazał mu wypróbować stałość małżonki. Jadwiga pozostała sama z kilku giermkami. Nawet część służby zabrał Endomir ze sobą. Sam jednak był sobie winien. Postanowił więc z nastaniem mroku podczołgać się pod mury zamku świerklanieckiego i z pozoru urządzić napad. Zbrojni cieszyli się z tego planu. Wyobrażali sobie, jak bezbronna niewiasta stawi czoło najeźdzcom. Z nocą stanęli u bram zamku. Na rozkaz naczelnika odbyło się zupełnie prawidłowe natarcie. Przelękła Jadwiga ukazała się niespodziewanie w pełnej zbroi na jednej z bocznych baszt. Postanowiła ona walczyć na śmierć i życie. Wobec takiego obrotu sprawy burgrabia czuł się mocno niezadowolony. Sądził bowiem, że żona go zdradzi. Przed zakończeniem tej walnej rozprawy przypomniał on sobie o owym podziemnym krużganku. Bez namysłu opuszcza tedy swoich, jedzie w cwał na Kozłową Górę i stamtąd podziemnym gankiem dostaje się na zamek. Zanim jednak Jadwiga poznała w nieprzyjacielu swoim męża ugodziła go mieczem. W ten sposób dowcipna próba podejrzliwego burgrabi nie powiodła się. Koniec był smutny. Żart obrócił się w boleść, Jadwiga kochając jednak męża swego ponad wszystko postanowiła wstąpić do klasztoru, co też uczyniła po kilku latach.

Elżbieta zamilkła.

Jagna oddychała ciężko. Była zła.

— Jeżeli posiadasz taki zasób odwagi, — odezwała się po krótkim namyśle burgrabini — to może i tobie ten tajemniczy chodnik posłużyć do ocalenia. Ale odważna musisz być do końca. Bardzo odważna.

(Dalszy ciąg jutro)

Weterani powstania polskiego 1863 r.

w Pradze



Dnia 12 października bawiła w Pradze delegacja uczestników powstania polskiego z roku 1863. która wzięła udział w uroczystości otwarcia wystawy pamiątek po powstańcach polskich, internowanych przez władze austriackie w Hradci Kralowe w Czechach. Delegacja powitana została na dworcu Wilsona przez dowódcę garnizonu praskiego generała Klecandę, b. ministra Slavika oraz posła Rzplitej Polskiej dr. W. Grzybowskiego i attache wojskowego płk. Czerwińskiego.

W dniu 13 b. m. weterani polscy złożyli wizytę burmistrzowi miasta Pragi dr. K. Baxie. poczem złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przed ratuszem powstańcy polscy dokonali przeglądu kompanji honorowej. Towarzyszył im poseł pełnomocny dr. W. Grzybowski, attache wojskowy płk. Czerwiński i szef czsł. sztabu generalnego generał Syrovy.

Na zdjęciu nasi weterani przed Ratuszem miasta Pragi.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzg. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł 500, pół strony zł 275, 1 mm wiersz 1-łamowy opisowe zł 2.50, specjalne zł 1.50, reklamy 60 gr, drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska" S. A.